



KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK NIEZALEŻNY

Rok założenia 1840

nr 244 (13027)

Sobota, 14 grudnia 1996 r.

cena 90 ct

Algirdas Brazauskas przyznał, że proces odwołania A. Šleževičiusa był zbyt długi

Prezydent Algirdas Brazauskas przyznał, że zbyt długi był proces odwołania Adolfa Šleževičiusa ze stanowiska premiera. W rozmowie z dziennikarzami Telewizji Polskiej prezydent zaznaczył, że „zmuszony był forsować ten proces, niekiedy wbrew woli LDPP”, informuje ELTA.

Jak twierdzi A. Brazauskas, historia z odwołaniem A. Šleževičiusa znacznie zaszkodziła LDPP przed wyborami do Sejmu. „Była to jedna z głównych przyczyn przegranej LDPP w wyborach. Inne przyczyną — to błąd w rządzeniu państwem, zwłaszcza w walce z korupcją oraz zbyt mała aktywność wy-

borców w wyborach do Sejmu”, powiedział prezydent.

A. Brazauskas był zaskoczony tak wielką porażką LDPP w wyborach do Sejmu, niemniej przyznał, że przegrana tej partii można było przewidzieć. „Partia nie uwzględniła nastrojów ludzi, ich życzeń. LDPP zasklepiła się w sobie i tylko obserwowała reakcję swych członków na określone wydarzenia polityczne”, powiedział przywódca Litwy.

Prezydentowi, jak sam powiedział, na razie trudno jest przewidzieć, jak się ułożą stosunki przywódcy państwa z nowym Sejmem i rządem. Niemniej zaznaczył, że

podstawowe zasady polityki wewnętrznej i zagranicznej w programach wszystkich partii politycznych są zbliżone — prywatyzacja, polityka monetarna, ugruntowanie systemu bankowego, integracja z Unią Europejską i NATO, dobre stosunki z sąsiednimi państwami.

A. Brazauskas stwierdził, że obecnie układają się rzeczowe stosunki między nim a przewodniczącym Sejmu Vytautem Landsbergisem oraz premierem Gediminasem Vagnoriusem. „Najlepszym tego dowodem jest kształtowanie rządu”, powiedział przywódca państwa.

W Wilnie odbywa się seminarium dla polskich dziennikarzy

Od 12 grudnia w Wilnie trwa czterodniowe seminarium dla dziennikarzy z Polski. W seminarium uczestniczy około dwudziestu przedstawicieli polskiej prasy centralnej, lokalnej, Telewizji Polskiej, a także popularnych rozgłośni radiowych.

W czwartek dziennikarze spotkali się z przewodniczącym LDPP Česlovasem Juršenasem, wicemarszałkiem Sejmu Romualdasem Ozolasem oraz marszałkiem Vytautem Landsbergisem. W programie seminarium było też spotkanie z polskimi posłami, z dyrektorem LTV Sauliusem Sondeckisem, z premierem Litwy Gediminasem Vagnoriusem, z prezesem AWPL Janem Sienkiewiczem oraz z prze-

sem ZPL Ryszardem Maciejkiem. W Instytucie Polskim w Wilnie uczestnicy seminarium spotkali się z polskimi dziennikarzami z terenu Litwy.

Podczas spotkania z przewodniczącym LDPP Česlovasem Juršenasem dziennikarze pytali, dlaczego ta partia przegrała wybory parlamentarne. Juršenas wymienił trzy powody klęski lewicy — trudną sytuację społeczno-ekonomiczną, rozdrobnienie spektrum partyjno-politycznego i w związku z tym rozdrobnienie głosów wyborczych oraz wewnątrzpartijne problemy LDPP. Przewodniczący tej partii uważa, że gdyby większość jej członków od razu poparła prezydenta, gdy zażądał dymisji premie-

ra Adolfa Šleževičiusa, LDPP nie utraciłaby poparcia swojego elektoratu.

Poproszony o prognozę dotyczące polityki zagranicznej Litwy Česlovas Juršenas oświadczył, iż ogólny jej kierunek zapewne nie ulegnie zmianie. Zapytany o stosunki litewsko-polskie powiedział, że nie ulegną one pogorszeniu, gdyż Litwa rozumiała, iż najbliższą drogą do Europy prowadzi przez Polskę.

Wicemarszałek Sejmu Romualdas Ozolas stosunki polsko-litewskie również określił jako bardzo dobre, nie ukrywał jednak, iż jest większym zwolennikiem skandy-nawskiej drogi do Europy.

(Dokończenie na str. 2)

Maryla już w Wilnie

Powitanie na lotnisku

Wczoraj na Lotnisku Wileńskim powitaliśmy oczekiwaną zawsze z niecierpliwością piosenkarkę Marylę Rodowicz. Spotykając niepokoił się, ponieważ lotnisko tonęło we mgłę i przyłot zapowiadziany na 10.15 został przesunięty na 11.00. Ale wszystko pomyślnie się ułożyło. Z radością powitaliśmy naszą ukochaną piosenkarkę. Maryla Rodowicz uprzejmie zgodziła się na udzielenie krótkiego wywiadu dla „K.W.”.

— Z jakimi uczuciami przyjeżdża Pani do Wilna?
— Ze wzruszeniem, dla mnie Wilno — to miasto szczególne.

— Jakie Pani ma plany pobytu w Wilnie oprócz koncertu?

— Dzisiaj jest planowane spotkanie ze Związkiem Polaków i wywiad z radiem „Znać Wilni”.

— Jakie piosenki zaśpiewa Pani podczas koncertu?

— Wszystkie, które znam. Stare i nowe.

— Co chciałaby powiedzieć Pani naszym czytelnikom na powitanie.

— Zapraszam wszystkich na koncert.

— Dziękuję i życzę miłego pobytu.

Przypominamy naszym czytelnikom, że koncert Maryli Rodowicz odbędzie się już dzisiaj o 18.00 w Wileńskiej Hali Widowiskowo-Sportowej.

Anna MAKOWSKA

NA ZDJĘCIU: Maryla Rodowicz na Lotnisku Wileńskim.

Fot. Marian Paluszkiwicz



Wizyty Prezydent udaje się do Dublinia

Dzisiaj prezydent Algirdas Brazauskas udaje się do Dublinu, gdzie się odbędzie szczyt Unii Europejskiej i państw stowarzyszonych z tą organizacją, informuje ELTA.

Co pół roku w państwie, przewodniczącym w tym okresie w UE, odbywają się spotkania szefów krajów tej organizacji, na których omawia się działalność UE oraz kreśli się plany na najbliższe miesiące. Od 1 lipca br. do 1 stycznia przyszłego roku w UE przewodniczy Irlandia.

Na forum przywódców Unii Europejskiej przypuszczalnie przedstawiony zostanie pierwszy wariant znolizowanego układu z Maastricht, przewidujący zmianę struktury instytucji tej organizacji zgodnie z planami rozszerzenia Unii Europejskiej. Aktualnie, gdy do Unii Europejskiej należy piętnastu członków, jej obecne instytucje nie byłyby w stanie pracować w rozszerzonej organizacji. Jak twierdzą dyplomaci, Litwa czeka na wyniki szczytu w Dublinie, gdyż po nim się okaże, czy Unia Europejska jest już gotowa do przyjęcia nowych członków.

Przypuszcza się, że konferencja międzyrządowa w czerwcu przyszłego roku zakończy się pod przewodnictwem Holandii. Na razie nie wiadomo jednak, czy się uda zakończyć to forum według sporządzonego wcześniej harmonogramu, który, być może, trzeba będzie zmienić w związku z przewidzianymi na wiosnę wyborami w Wielkiej Brytanii.

Jak mówią przedstawiciele MSZ Litwy, nasz kraj zainteresowany jest tym, aby konferencja międzyrządowa pomyślnie zakończyła się w przewidzianym czasie. Przywódcy litewscy spodziewają się, że negocjacje ze stowarzyszonymi z tą organizacją członkami, wśród których jest również nasz kraj, rozpoczną się na początku roku 1998 — po upływie pół roku od zakończenia konferencji międzyrządowej.

Razem z A. Brazauskasem do stolicy Irlandii udają się minister spraw zagranicznych Algirdas Saudargas, doradca prezydenta ds. polityki zagranicznej Neris Germanas, inni politycy.

Do Wilna prezydent Litwy powróci wieczorem.



ARDENA

Vytenio 20
2006 Vilnius

Tel. 63 37 02
Fax. 26 10 36



POLSKI BANK GLOBALNY ZASIEG NAJWYŻSZA JAKOŚĆ

KREDYT BANK S.A.

Przedstawicielstwo w Wilnie
2001 Wilno, Pylimo 4
Tel/fax 22-79-13.

POLSKIE LINIE LOTNICZE



WILNO

TEL 26-08-19

Światowe systemy informacyjne

Przedstawicielstwo KOMPASS na Litwie

PROPONUJE:

- wprowadzenie informacji o Waszej firmie do bazy danych KOMPASS, która do 20 grudnia zostanie zamieszczona w nowych wersjach dysków kompaktowych LKOD, BALTKOD oraz rejestrze KOMPASS Belta 97.

KOMPASS LIETUVA Tel.: 709888
Smėlio 10, 2055 Vilnius Fax: 709411
(ZaŃm. 1621)

KALENDARIUM

- * Sobota (14.XII) jest 349 dniem 1996 r. Do końca roku pozostało 17 dni.
- * Znak Zodiaku — Strzelec.
- * Imieniny: Alfreda, Izidora, Jana.
- * Wschód Słońca — 8.35, zachód — 15.52. Długość dnia 7 godz. 17 min.
- * Księżyc. Now — 10 grudnia.
- * Niedziela (15.XII) jest 350 dniem 1996 r. Do końca roku pozostało 16 dni.
- * Znak Zodiaku — Strzelec.
- * Imieniny: Celiny, Karola, Niny, Waleriana.
- * Wschód Słońca — 8.36, zachód — 15.53. Długość dnia 7 godz. 17 min.
- * Księżyc. Now — 10 grudnia.
- * Poniedziałek (16.XII) jest 351 dniem 1996 r. Do końca roku pozostało 15 dni.
- * Znak Zodiaku — Strzelec.
- * Imieniny: Adelajdy, Albiny, Androna, Zdzisławy.
- * Wschód Słońca — 8.37, zachód — 15.53. Długość dnia 7 godz. 16 min.
- * Księżyc. Now — 10 grudnia.

Pogoda

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 14 grudnia zachmurzenie z przejaśnieniami, bez opadów, gołoledź. Wiatr południowo-zachodni, poranny. Temperatura 2-4 stopnie mrozu.

W ciągu następnych dwóch dni wietrzna, wilgotna pogoda, możliwa zamieć. Temperatura w nocy od +1 do -4 stopni w nocy, w dzień -3 do +2 stopni.

Sentencja dnia

Kimże ja w końcu jestem, jak nie dzieckiem zakochanym w brzmieniu własnego imienia i powtarzającym je ciągle? Przysłuchuj się z boku — nigdy mnie to nie nudzi.

Walt WHITMAN

JEDNYM ZDANIEM

x W Sejmie litewskim powołana została grupa parlamentarna ds. kontaktów z Niemcami, jak również parlamentarna grupa kobiet, która dążyć będzie do podnoszenia roli kobiet w życiu społecznym, gospodarczym, politycznym i kulturalnym.

x W stołecznej galerii "Vartai" otwarto wystawę twórczości tegorocznego laureata Nagrody Narodowej rzeźbiarza Stanisłosa Kuzmy.

x Rektorem Uniwersytetu Kowieńskiego Witolda Wielkiego został 50-letni profesor UWV Vytautas Kaminskas, który od 1990 r. do chwili obecnej był prorektorem UWV ds. studiów i nauki oraz pełnił obowiązki dziekana katedry informatyki, jest członkiem senatu UWV.

x Pierwszą z ośmiu świec ustawionej na placu Savivaldybės menory z okazji żydowskiego święta Chanuka zapalili przewodniczący Sejmu Republiki Litewskiej Vytautas Landsbergis.

x Dzisiaj litewscy esperantysty zbierają się na swój kolejny doroczny 32 już zjazd, a po zjeździe w dniach 14 i 15 grudnia odbędzie się tradycyjna impreza litewskich esperantystów "Dni Zamenhofa-96".

x Od przyszłego poniedziałku główny program wiadomości Litewskiej Telewizji — "Panorama" będzie nadawany o godz. 20.00.

x W Wilnie, w Galerii Narodowej otwarto XVI wystawę akwareli Litwy, poświęconą 120 rocznicy urodzin prekursora akwareli litewskiej Kajetona Skliēriusa.

x Według danych Banku Litewskiego (BL), w listopadzie o 38,7 mln USD, czyli o 4,6 proc. zmniejszyły się jego oficjalne zasoby, w tym zapas waluty obcej zmniejszył się o 37,4 mln USD (4,9 proc.), specjalne środki z prawem pożyczania — o 1,3 mln USD (7,9 proc.), informuje Bank Litewski.

x Na zebraniu sprawozdawczym Litewskiego Związku Federacji Sportowych (LZFS) nowym prezesem organizacji został dyrektor Litewskiego Departamentu Kultury Fizycznej i Sportu Vytautas Nėnius.

x Społeczność litewska w Polsce odprowadziła w ostatnią drogę przewodniczącego oddziału szcześcińskiego Stowarzyszenia Litwinów w Polsce Jonasza Żelepienisa, który zmarł nagle w wieku 76 lat.

KWW zaprasza

Gościem "Włóczęgów" — znany alpinista

Klub Włóczęgów Wileńskich zaprasza wszystkich miłośników turystyki górskiej na spotkanie z znanym litewskim alpinistą Vladasem Vitkauskasem. Odbędzie się ono

17 grudnia o godz. 19-iej w Zarządzie Miejskim ZPL (Pylimo 45/2).

KWW

Temat aktualny

Przezorny — zawsze ubezpieczony

Ubezpieczenie w naszym kraju nie jest jeszcze dostatecznie doceniane, aczkolwiek coraz bardziej upowszechniają się wszelkie formy ubezpieczeń. Ubezpieczenie majątku, inwentarza żywego, wreszcie własnego życia zawsze się opłaca, w razie bowiem jakiegokolwiek nieszczęścia ubezpieczony otrzymuje pomoc finansową.

Pierwsza placówka "Lietuvos draudimas" powstała w 1920 roku. Potem przechodziła różne koleje. W 1990 roku znowu się odrodziła. Przed paroma dniami, będąc dotychczas instytucją państwową

przekształciła się w spółkę akcyjną, której 70 proc. kapitału należy do państwa, 30 proc. mają drobni akcjonariusze. Kapitał założycielski spółki wynosi 4 mln litów. Prócz tego, spółka sama jest jeszcze ubezpieczona za granicą.

Aktualnie "Lietuvos draudimas" jest liderem na rynku ubezpieczeniowym nie tylko na Litwie, ale i w krajach nadbałtyckich. W ciągu trzech kwartałów br., spółka swoim klientom wypłacała dziennie średnio 150 tys. litów, a z tytułu ubezpieczeń miała wpływ w wysokości ponad 280 tys. litów.

Obecnie mamy ubezpieczenia wyłącznie dobrowolne. W przyszłości będzie wprowadzone ubezpieczenie obowiązkowe, np. na samochody, gdyż poszkodowanych w wyniku wypadków samochodowych z każdym dniem jest coraz więcej. Inną plagą są pożary. Średnio w ciągu doby na Litwie notuje się aż 30 pożarów. Nawet najbardziej ostrożnemu może się coś przytrafić, dlatego przezorny — zawsze ubezpieczony.

Julitta TRYK

W Wilnie odbywa się seminarium dla polskich dziennikarzy

(Dokończenie ze str. 1)

Powrót do władzy prawicy Ozolas określił jako powrót do normalności.

— Pięcioprocentowy próg pozwolił na ukształtowanie na Litwie parlamentu w stylu europejskim — oświadczył przewodniczący centrystów, dodając przy tym, że obecny Sejm można uważać za prawie idealny. Tym niemniej, sejmową frakcją centrum Ozolas określił mianem opozycji, która będzie popierała wszystko, co

mądre i przeciwdziałała się wszystkiemu, co nierozsądne. Pytany o pracę nowego Sejmu, przewodniczący centrystów oświadczył, iż prawie połowę ustaw należy znolować, szczególnie dotyczy to kodeksów, które są tylko nieco zmodyfikowanymi kodeksami sowieckimi.

Na pytanie, czy zmieni się polityka władz wobec mniejszości narodowych, Ozolas odpowiedział: "Nie wiem, ale wydaje mi się, że na gorszą

się nie zmieni". Wyraził też opinię, że jeżeli AWPL "znajdzie formy mniej agresywne i odejście od linii Maciejkaicia", to ma szansę na zwycięstwo w powtórnych wyborach w 4 okręgach na Wileńszczyźnie.

Krótką relację ze spotkania polskich dziennikarzy z marszałkiem Sejmu Vytautą Landsbergiem zamieściliśmy we wczorajszym numerze "Kuriera Wileńskiego".

Inf. wł.

Sejm Litwy powołał delegację do Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy

Parlamentarzyści powołali delegację Sejmu litewskiego 1997 roku do Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy. W jej skład weszli posłowie na Sejm Povilas Gylys, Bronisłovas Kuznickas, Arimantas Dagys, Mečys Laurinkus, Stasys Stadiokas, Szeferm delegacji Sejmu litewskiego w ZP RE mianowany został Bronisłovas Kuznickas, zastępcą — przewodniczący Sejmowego Komitetu Spraw Zagranicznych Mečys Laurinkus, informuje ELTA.

Do Rady Europy Litwa

przyjęta została 14 maja 1993 r. Siedzibą ZP RE jest Strasburg.

Delegacja Sejmu litewskiego na ZP RE utworzona została na zasadzie proporcjonalnej według reprezentacji partii politycznych w parlamencie. W składzie delegacji jest 4 członków rzeczywistych i 4 ich zastępców.



O Puchar Uniwersytetu Polskiego w Wilnie

Turniej rozpoczął

W piątek w sali Szkoły Średniej nr 51 w Nowej Wilejce odbyło się uroczyste otwarcie rozgrywanego po raz trzeci tradycyjnego turnieju koszykówki o Puchar Uniwersytetu Polskiego w Wilnie. W ciągu dwóch miesięcy 12 drużyn z Wilna i Wileńszczyzny będą walczyły o główną nagrodę — Puchar przechodni, a także o inne atrakcyjne nagrody.

Najwięcej zespołów (pięć) zgłosiła Nowa Wilejka. Są to drużyny 51 Szkoły Średniej, Szkoły Średniej im. J.I. Kraszewskiego, a także drużyny pod nazwą Wi-

lejka, Nowa Wilejka oraz Kraj, Harmonia, Biznes. Oprócz nich w turnieju wystąpią Vokė III z Niemenczyna, Klub Włóczęgów Wileńskich, Nify z Niemieža, zespoły Sztorm, Star, TKS Włóczędy oraz Szkoły Średniej im. A. Mickiewicza.

Po otwarciu turnieju odbył się pierwszy mecz pomiędzy drużynami KWW i Kraj, Harmonia, Biznes. Wygrali koszykarze KWW 59:26.

Halina BORAWSKA

NA ZDJĘCIACH: uroczyste otwarcie turnieju; moment spotkania.

Fot. Zbigniew Markowicz



Wystawy

Tym razem coś dla ducha

Wczoraj w gmachu "Litexpo" otwarto kolejną wystawę "Ziemow puokštė" ("Zimowa więzanka"). Jest to bodajże najciekawsza ze wszystkich dotychczasowych ekspozycji. Floryści i mistrzowie ludowi tym razem popisali się rzeczywicie dobrze wyrobionym gustem, pomyslnikiem i techniką układania wiązanek i nie tylko wiązanek. W barwach jesieni z suchych kwiatów są utkane całe dywany, kosze z owocami itp.

W tegorocznej wystawie konkuruje ze sobą 49 firm z Litwy, Rosji i Polski. Organizatorem imprezy jest prezes Litewskiego Stowarzyszenia Florystów Genowaitė Luokienė. Na uwagę zasługują takie dość filozoficzne kompozycje, jak "Tajemniczy sad", "List", "Tylko dla Ciebie, jedyna".

Duże stoisko, jedne ze świeżych kwiatów, miał Związek Ogrodniczy z Łodzi. Kompozycje z gerberów, goździków, róż, frezji i ziołocien budziły zainteresowanie wielu zwiedzających.

Cała wystawa — to ogromne bogactwo ludzkich talentów, uczuć i dobroci oraz wspinała ucztą duchową.

Julitta TRYK

Wileńszczyzna, jakiej już nie ma



Dawne echa Puszczy Rudnickiej

Stare szklane klisze fotograficzne, z których zostały zrobione te zdjęcia, dotwały od przedwojennych czasów do naszych dzięki gajowemu Wincentemu Zmitrowiczowi, a następnie młodszej generacji rozgąteowanej rodziny Zmitrowiczów, z dziada pradziada zamieszkałej w Rudnikach (rejon solecznicki, Puszcza Rudnicka). O samym panu Wincentym zachowały się tylko dane z jego legitymacji służbowej nr 1664, wydanej I.IV.1935 r. przez Dyrekcję Lasów Państwowych w Wilnie. Dlatego też na razie nie udało się ustalić, w jaki sposób trafiły do niego te klisze mające historyczno-poznawcze znaczenie o przedwojennym życiu mieszkańców tego skrawka Puszczy Rudnickiej. Również nie wszystkie osoby na nich utrwalone są nam znane.



Na pierwszym zdjęciu widzimy Wincentego Zmitrowicza, na drugim (pochodzący z czasopisma "Echa Lesne", Warszawa 1935) — prezydenta II RP Ignacego Mościckiego w Puszczy Rudnickiej przy upolowanym łosiu, na następnych — pracowników nadleśnictwa w Rudnikach oraz ich mieszkańców, najprawdopodobniej z przybyłymi gośćmi. Może ktokolwiek zostanie rozpoznany. Proszę o odzew (tel. 42-79-48).

Jerzy SURWIŁO

Zdjęcia ze szklanych klisz odtworzył Tadeusz Ważniewicz

KURIER WILEŃSKI
 ZBIORNIK NA ZIMĘ
Przyjaciółka
 Rok założenia 1840

"Kurier" zawsze masz na co dzień
"Przyjaciółkę" — w każdą środę.
Szanowny, Drogi Czytelniku!
 Kończy się już prenumerata
 na pierwsze półrocze 1997 roku.
 Nie zapominaj o nas!
 Prenumerata na I półrocze trwa
 do 16 grudnia br.

Koszty prenumeraty dla Czytelników "K. W." na Litwie:

z dostarczeniem przez pocztę	1 mies. 16,6 Lt	3 mies. 49,8 Lt	6 mies. 99,6 Lt
bez dostarczania (w szkołach)	14,2 Lt	42,6 Lt	85,2 Lt
w księgarni S. K.	13 Lt	39 Lt	78 Lt
bez dostarczania (w redakcji)	12 Lt	36 Lt	72 Lt

"K. W." i "Przyjaciółka"

z dostarczeniem przez pocztę	1 mies. 24,5 Lt	3 mies. 73,5 Lt	6 mies. 147 Lt
bez dostarczania (w szkołach)	21,5 Lt	64,5 Lt	129 Lt
w księgarni S. K.	20,5 Lt	61,5 Lt	123 Lt
bez dostarczania (w redakcji)	19,5 Lt	58,5 Lt	117 Lt

"Kurier Wileński" oraz "K. W." i "Przyjaciółkę" można zaprenumerować na każdej poczcie.

Indeks "Kuriera Wileńskiego" — 0044

Indeks "Kuriera" i "Przyjaciółki" — 0155

Osoby, które wcześniej zaprenumerowały "Kurier" i chcą zaprenumerować "Przyjaciółkę", zgłaszają się na pocztę i po okazaniu kwitu poświadczającego prenumeratę "Kuriera" mogą zaabonować dodatkowo "Przyjaciółkę" (cena prenumeraty na 1 mies. 7,9 Lt). Indeks "Przyjaciółki" 5151.

Prenumeratę bez dostarczania można zatławić w redakcji "Kuriera Wileńskiego": Łaisvės pr. 60, piętro XI, pokój 1115, w dniach pracy od godz. 9 do 17, tel. 42-79-01 oraz u pani Alicji Klimaszewskiej w Polskiej Księgarni S. K. (ul. Ostrobramska 9, tel. 62-55-06), od poniedziałku do soboty włącznie, godz. 10-18.

Zaprenumerowany egzemplarz będzie można odebrać w redakcji. Ci, którzy zaabonowali nasz dziennik w księgarni, będą mogli odbierać go przy ul. Ostrobramskiej 9.

SPORT

Koszykówka

Zakończyły się rozgrywki grupowe

Odbędzie się ostatnie 10 kolejek rozgrywek grupowych Euroligi koszykarskiej. W grupie A koszykarze francuskiego klubu Limoges CSP wygrali z CSKA Moskwa 83:66, grecki Panionios Ateny uległ drużynie Stefanel Mediolan, a zespół Maccabi Tel Awiw pokonał turecki Ulker Stambuł 71:65.

Tabela końcowa grupy A (drużyna, punkty, różnica koszy):

1. Stefanel	17	775-727
2. CSKA	16	761-734
3. Maccabi	16	755-734
4. Ulker	14	767-766
5. Panionios	13	729-795

W grupie B koszykarze Estudiantes Madryt wygrali z Olimpiakosem Pireus 87:78, Teamsystem Bolonia uległ Cibonie Zagrzeb 54:66, a belgijski klub Charleroi — Albie Berlin 89:79.

Tabela grupy B:

1. Teamsystem	17	773-742
2. Cibona	16	713-679
3. Estudiantes	16	798-821
4. Alba	16	755-723
5. Olimpiakios	15	770-711
6. Charleroi	10	699-832

W dalszych 10 rozgrywkach trzy czwarte drużyny grupy A spotkają się z trzema ostatnimi zespołami grupy B, a trzy najlepsze zespoły grupy B

zmierzą się z trzema ostatnimi drużynami grupy A.

W grupie C Panathinaikos Ateny wygrał z Bayer Leverkusen 87:79, Olimpia Lublana z BC Split 81:53, a francuski zespół Villeurbanne z FC Barcelona 91:90.

Tabela grupy C:

1. Panathinaikos	18	736-693
2. Olimpia	17	753-669
3. Villeurbanne	17	738-718
4. FC Barcelona	14	767-734
5. BC Split	14	830-705
6. Bayer	10	704-809

W grupie D Partizan Belgrad wygrał z Dynamo Moskwa 97:64, hiszpański Sevilla ustąpił liderowi grupy Efes Stambuł 68:70, a Virtus Bolonia pokonał francuski Pau-Orthez 86:74.

Tabela grupy D:

1. Efes	18	793-735
2. Partizan	16	777-762
3. Virtus	15	798-773
4. Pau-Orthez	15	780-767
5. Sevilla	14	731-723
6. Dynamo	12	711-830

W dalszych rozgrywkach trzy najlepsze zespoły grupy C spotkają się z trzema ostatnimi drużynami D, a trzy czwarte drużyny grupy D — z trzema ostatnimi zespołami grupy C.

Szachy

Spotkanie liderów

W trzeciej rundzie szachowego superturnieju w Las Palmas hiszpański arcymistrz W. Anand wygrał z Ukraińcem W. Iwanczukiem. Bulgar W. Topalov zremisował z A. Karpowem, a G. Kasparow — z W. Kramnikiem.

W czwartej rundzie doszło do pojedynku liderów Ananda z Kasparowem,

który przed rokiem walczył o tytuł mistrza świata PCA.

Hokej na lodzie

Przed turniejem eliminacyjnym

Kadra polskich hokeistów, przygotowująca się do turnieju przedolimpijskiego, w swym ostatnim sprawdzianie przegrała w Tykach z wiceliderem czechkiej ekstraklasy Vitkoviciami 2:3.

Piłka nożna

Juniorzy znają rywali

W siedzibie UEFA dokonano losowania grup eliminacyjnych piłkarskich mistrzostw Europy juniorów do lat 18. Eliminacje odbędą się w sezonie 1997/98, a finały — w lipcu 1998 r. na Cyprze.

Reprezentacja Litwy wystąpi w kwalifikacjach w grupie 11, obok Finlandii, Juniorszy Polski będą grali w grupie 13 z Walią i Norwegią.

Wysokie zwycięstwo

W drugim meczu towarzyskim rozegranym w cypryjskiej miejscowości Lismał olimpijska reprezentacja Polski pokonała 4:0 drużynę Cypru, złożoną z zawodników do lat 18.

Puchar Azji

Zakończyła się rywalizacja w grupach Pucharu Azji, rozgrywanego na stadionach Zjednoczonych Emiratów Arabskich. W grupie C Japonia pokonała Chiny 1:0, a Syria — Uzbeki 2:1. Do ćwierćfinałów weszły Japonia (9 pkt) i Chiny (3 pkt).

Oto pary ćwierćfinałowe: ZEA — Irak, Kuwejt — Japonia, Iran — Korea Płd., Arabia Saudyjska — Chiny.

Turniej Hassana II

W meczu o pierwsze miejsce turnieju króla Hassana II Chorwacja pokonała na stadionie w Casablance Czechy 4:1 po serii rzutów karnych. Po 90 minutach 89 wynik był remisowy 1:1.

W meczu o 3 miejsce Maroko wygrało z Nigerią 2:0.

UEFA i Tak i nie

Uczestnicy posiedzenia Komitetu Wykonawczego UEFA w Tenerife określili stanowisko Unii wobec aktualnych problemów światowego futbolu.

W niektórych przypadkach sprzeciwiają się propozycjom wcześniej wysuniętym przez FIFA.

UEFA postanowiła, że nie zapobiega idei zorganizowania mistrzostw świata dla drużyn do lat 23. Z taką propozycją wystąpiła FIFA, chcąc przeprowadzić mistrzostwa drużyn młodzieżowych jako alternatywę turnieju olimpijskiego.

UEFA wierzy, że odpowiada jej dotychczasowa formuła rywalizacji o olimpijskie medale, ale opowiada się, by w grzyżkach uczestniczyli tylko piłkarze do lat 23. W tym roku na olimpiadzie w Atlancie drużyny mogły korzystać z trzech starszych piłkarzy.

Unia wypowiedziała się również przeciwko koncepcji zorganizowania rozgrywek o Puchar Świata drużyn klubowych. Niedawno ofertę przeprowadzenia takiej imprezy złożyła właśnie FIFA.

Natomiast UEFA aprobuje pomysł zaangażowania dwóch arbitrow do prowadzenia meczu piłkarskiego. Zanim jednak podejmie decyzję w tej sprawie — podda testowi tę ideę. Musimy zobaczyć, jak w praktyce radzić będą sobie na boisku dwojga sędziów. I czy eksperyment ten nie wpynie na obniżenie poziomu prowadzenia meczu. Dopiero wówczas, gdy praktyczny sprawdzian przyniesie pozytywny rezultat, zaproponujemy FIFA zmianę regulaminów meczów — stwierdzi Lennart Johansson, prezydent UEFA. Unia popiera także propozycję, by czas meczu odmierzał oddzielny sędzia (np. sędzia techniczny).

Kolarstwo
Wyścig Pokoju po raz pięćdziesiąty
 W dniach 9-18 maja 1997 roku odbędzie się 50 Wyścig Pokoju. Kolejne przejadą trasę 1562 km z Poczdamu do Brna. W Polsce miastami etapowymi będą Wałbrzych, Rybnik i Żywiec.
 Oto trasa 50 Wyścigu Pokoju:
 9.5: 1 etap Poczdam — Magdeburg (135 km)
 10.5: 2 etap Wernigerode-Freyburg (164 km)
 11.5: 3 etap Freyburg-Drezno (195 km)
 12.5: 4 etap Bautzen-Wałbrzych (192 km)
 13.5: 5 etap Paczków-Rybnik (169 km)
 14.5: 6 etap Ustroń-Żywiec (155 km)
 15.5: 7 etap Prudnik-Przeded (152 km)
 16.5: 8 etap Opawa-Pustevny (184 km)
 17.5: 9 etap Valasske Meziocir-Brno (166 km)
 18.5: 10 etap jazda na czas w Brnie (50 km) (PAP)

... Główny bohater mieszka w domu przedzielonym przez granicę. Nagle pod stołem znajduje KAPITANA saperów w strefie zdemilitaryzowanej. Ten KAPITAN mówi mu w pewnym momencie: "Ty jesteś nasz?" A on mu odpowiada: "Pewnie, że nasz. Tutajsz". "Ty — patriota?" "No, jak kiedy. Jak położę się po obiedzie na tapczanie, a tapczan znajduje się po tamtej stronie, to czuję się patriotą na tapczanie. A kiedy idziej, jak pójdę do wanny umyć nogi, to nie wiem, jak się czuję — czy jak patriotę w wannie, w której umyję nogi, czy jak patriotę na tapczanie, na którym już nie leżą. Wszystko mi się przez tę granicę pomieszało w głowie". I w pewnym momencie KAPITAN mówi: "Jeszcze się przydadcie, ojczyzna Was wezwie!" ("Wy jesczo przigodicie, otcizna Was pazawiot"). I ten bidny JA patrzy tak daleko, głęboko przed siebie i mówi: "Kakaja otcizna?"

— Myślę, że to jest pytanie dla bardzo wielu ludzi mieszkających w Wilnie — "kakaja otcizna?". Czy ona — tu, czy — tam, po tej, czy po tamtej stronie granicy? — mówi reżyser spektaklu AndrzeJ JAKIMIEC (Polska).

"Kurier Wileński":

— O ile się nie mylę, "Dom na granicy" Sławomira Mrożka zrealizował pan cztery lata temu w Mińsku.

AndrzeJ Jakimiec: — Zgadza się. W Mińsku, w Teatrze Janki Kupały. Z tym, że było to tuż po rozpadzie Związku Radzieckiego, więc jakby sytuacja tych nowopowstałych granic była wtedy sytuacją bardzo współczesną, żywą. Natomiast tu, na Litwie sytuacja jest nieco inna, bo granice już od pewnego czasu istnieją, ale nie wszyscy sobie z tego zdają sprawę. Niektórzy mówią, że być może ta granica powstanie dopiero wtedy, kiedy Litwa, jak i Polska znajdą się w NATO.

Wówczas może będzie to granica w rodzaju żelaznej kurtyny. Wszyscy myślą, że w imię współpracy dla pokoju będzie inaczej. Ja jestem w takich sytuacjach raczej pesymistą i myślę, że częste wypowiedzi wielu polityków rosyjskich pozwalają mi raczej wierzyć w tę drugą, niezbyt radosną stronę takiej sytuacji.

— Ale — to nie znaczy, że jest to sztuka o polityce...

— Oczywiście. Jest to zabawa. Absurdalne poczucie humoru Mrożka jest o tyle wspaniałe i znakomite, że — trzeba stworzyć pewną dramaturgię. Ja tu się bawię jako reżyser. Nie jest to sztuka teatralna, tylko scenariusz filmowy. Scenariusz ten powstał jako adaptacja opowiadania Mrożka. Sławomir Mrożek sam powiedział mi wstępnie do swego utworu: "Może uda się jakimś reżyserowi zaadaptować ten scenariusz dla potrzeb teatru, aby się zaadaptował do rzeczywistości".

— Bardzo ładny tekst, pokrętny — jak to u Mrożka...

— No właśnie — ładny skądinow, z wielokrotnym powtórzeniem słowa "adaptacja". A kończy go Mrożek taką puentą: "Niech nikt nie powie, że kiedy adaptowano, ja stałem na uboczu". Sztuka jest napisana dosyć dawno temu, jest to zabawna historia. Do tego co

napiisał Mrożek, dołożyliśmy trochę (dużo) naszych rzeczy. Na przykład. U Mrożka scena w zapisie wygląda następująco: JA, czyli główny bohater podchodzi do pieca, otwiera drzwiczki, z pieca wyciąga się ręka, która drzwiczki zamyka, JA — przerazony ucieka. U nas ta scena z piecem trwa trzy minuty i tam się dzieją przeróżne rzeczy: te drzwiczki się otwierają — zamykają, na górze — na dole, to jest wymyślone jakby w zgodzie z Mrożkiem; ta scena jest utrzymana niejako w konwencji filmu niemego. Uteatralnionych w taki sposób scen jest więcej.

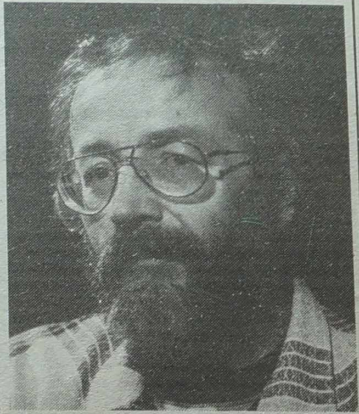
— Ma pan już z Mrożkiem jedno doświadczenie.

— Robiłem gdzieś około 10 tytułów Mrożka. Z tym, że wystawiałem jego sztuki w bardzo różny sposób. Na przykład, "Emigrantów" wystawiałem w obsadzie polsko-białoruskiej, czyli ten konflikt został jakby zwielokrotniony. Postać inteligenta ("polskiego pana") była grana przez polskiego aktora, natomiast postać chłopca — przez białoruskiego. Oni się świetnie komunikowali. To przedstawienie było dobrze zrozumiane zarówno w

spektaklu, jak i u tonię (to znaczy — siedzi pod tratwą jeszcze 10 minut do końca przedstawienia). Zatem, jest to taka atrakcja, bardzo teatralna — ludzie płyną na nocny rejs statkiem i mają jeszcze przedstawienie.

Podobnie, nie w teatrze, bo w Filharmonii, wystawiałem "Rzeźnię". Rzeźnia działa się jakby na próbie w Filharmonii. Grał cały zespół filharmoników. Tam — głównym bohaterem jest skrzypek zakochany we fleciste. Aktorzy musieli nauczyć się grać na tych instrumentach...

Podobnie było z "Zabawą". Spektakl ten graliśmy w remizie strażackiej.



szej sceny. To miasto, z taką barwną mozaiką narodowościową, wyznawcą, bardzo sobie chwaleb.

— Czy zdążył pan, przynajmniej pobieżnie, zapoznać się z sceną litewską?

— Obejrzałem to niektóre przedstawienia. Spodobały mi się "Miłość i śmierć w Weronie" — piękne niektóre sceny — w reżyserii Nekrošiusa i "Być tam to być tu" Korsunovasa.

— Czy jest scenografia i oprawa muzyczna?

— Bardzo międzynarodowa w osobach panów Gieretowna (Białoruś) i Janczenki (Rosja). Autorką choreografii i moją jako reżysera asystentką jest pani Leokadia Dabužinskaitė.

— Jak się układa (a właściwie — już ułożyła) współpraca z rosyjskimi aktorami?

— Bardzo dobrze. W spektaklu grają panie Popowa i Ziemska, panowie: Inozimcew, Makarow, Łobuniec, Fedotow, Bodek, Mikulski — jako Kapitana, Denisjuk — jako JA. Jaki będzie efekt tej współpracy, przekonamy się jutro — na premierze.

— Wypada jeszcze poinformować Czytelników "Kuriera Wileńskiego", że spektakl będzie grany o godzinie 18.00. Dziękuję panu serdecznie za miłą i ciekawą rozmowę.

Rozmawiała

Alwiada Antonina BAJOR

NA ZDJĘCIACH: Andrzej Jakimiec (Polska) — reżyser "Domu na granicy" Sławomira Mrożka na scenie wileńskiej; scena ze spektaklu (zdjęcie z ostatniej próby).
 Fot. D. Matwiejew

Premiera w wileńskiej "Rusdramie"

Jutro — "Dom na granicy" Sławomira Mrożka

... w Wilnie, z udziałem aktorów z Białymostku, jak też w Mińsku. W tym roku z tym spektaklem byliśmy w Nowym Jorku na Festiwalu Teatrów Europy Wschodniej i tam dostaliśmy I nagrodę.

— "Na pełnym morzu" wystawił pan prawdopodobnie na ... autencycznej tratwie.

— Dokładnie. Na jeziorze, a publiczność dopływa stateczkami do miejsca grania. Spektakl ten gramy w Augustowie w lecie, rok w rok, od 1988-ego, na jeziorze Necko. Tam — nie widać już żadnego światełka na brzegu, tylko jest niebo i woda, i kiedy dopływa stateczek, pojawiają się w światłach reflektorów tratwa, na tratwie jest trzech rozbitków, a potem listonosz do niej dopływa. Mrożek napisał: "Scena przedstawia tratwę na pełnym morzu". Ja tylko wzmieniłem słowo "scena" i zrobiłem "tratwę na pełnym morzu". W tym momencie absurd Mrożka zderza się z pewnym naturalizmem i daje dodatkowy efekt komedii. Nikt nie udaje, że pływie — tylko rzeczywistość płynie. Jak jeden z rozbitków mówi do lokaja: "Janie, proszę natychmiast

Białymostku, jak też w Mińsku. W tym roku z tym spektaklem byliśmy w Nowym Jorku na Festiwalu Teatrów Europy Wschodniej i tam dostaliśmy I nagrodę.

— "Na pełnym morzu" wystawił pan prawdopodobnie na ... autencycznej tratwie.

— Dokładnie. Na jeziorze, a publiczność dopływa stateczkami do miejsca grania. Spektakl ten gramy w Augustowie w lecie, rok w rok, od 1988-ego, na jeziorze Necko. Tam — nie widać już żadnego światełka na brzegu, tylko jest niebo i woda, i kiedy dopływa stateczek, pojawiają się w światłach reflektorów tratwa, na tratwie jest trzech rozbitków, a potem listonosz do niej dopływa. Mrożek napisał: "Scena przedstawia tratwę na pełnym morzu". Ja tylko wzmieniłem słowo "scena" i zrobiłem "tratwę na pełnym morzu". W tym momencie absurd Mrożka zderza się z pewnym naturalizmem i daje dodatkowy efekt komedii. Nikt nie udaje, że pływie — tylko rzeczywistość płynie. Jak jeden z rozbitków mówi do lokaja: "Janie, proszę natychmiast

Podobałem tu tylko parę przykładów moich zabaw z Mrożkiem. A miałem ich dużo, robiłem Mrożka na różne sposoby.

— Czy przyjedzie Sławomir Mrożek na premierę do Wilna?

— To nie ode mnie zależy. Ja — na ten spektakl, który (tak się przynajmniej spodziewam), będzie dobrą zabawą, godziwą rozrywką, zapraszam wszystkich mieszkańców Wilna.

— A Mrożka — kto powinien był zaprosić?

— Teatr, albo Ambasada Polska w Wilnie.

— Czy ma pan jakieś rodzinne powiązania z Wilnem, z Litwą?

— Raczej — z Ukrainą, gdzie się urodził mój ojciec, spokrewniony między innymi z pisarzem Parnickim. Matka — pochodzi spod Krakowa. Ja natomiast urodziłem się w Wałbrzychu. "Cos" ciągnie mnie jednak zawsze w stronę Wschodu, dawnych Kresów. W Polsce reżyserowałem w różnych miastach, ale w Białymostku pracuję już dziesięć lat jako kierownik artystyczny tamtejszego



Korespondencja z Warszawy

Na Białorusi odnowiono grobowiec Tomasz Zana-Promienistego

16 listopada bieżącego roku Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa zorganizowała wyjazd do Smolan koło Orszy na Białorusi (około 200 km na pn. wschód od Mińska), gdzie niedawno z jej inicjatywy odnowiono grobowiec rodziny Tomasz Zana — polskiego poety, filomaty i przyjaciela Adama Mickiewicza. W składzie delegacji polskiej były trzy pra-prawnuczki Tomasz Zana: Teresa Falkowska, Monika Rozdejczer i Krystyna Stankiewicz. W dniu następnym odbyła się uroczystość poświęcenia odnowionego grobowca Tomasz Zana-Promienistego (w 1820 r. zorganizował w Wilnie Związek Promienistych) oraz jego żony — Brygidy ze Świętozerczkich Zanowej oraz ich syna Abdona Zana (w grobie Tomasz Zana pochowany jest też jego pierworodny synek Stanisław, który zmarł w niemowlęctwie na dyfteryę).

Udział w uroczystościach wzięli: burmistrz Orszy, przedstawiciele Rady Wiejskiej ze Smolan oraz wicekonsul RP w Mińsku pan Ziółkowski z żoną, Eschą Ziółkowską, która z ramienia Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa była współorganizatorem wyprawy polskiej delegacji. Przybył też stałe pracujący w Orszy kapłan — Polak ks. Jarosław ze Zgromadzenia Ojców Marianów, który odnowione groby poświęcił.

Przemawiali Białorusini i Polacy. "Requiem na śmierć poety" pióra nieznanego autora oraz wiersze, m.in. pisane przez Zana na zesłaniu, recytował aktor Teatru Polskiego w Warszawie pan Ryszard Bacciarelli.

W taki oto sposób — Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa w odległych Smolanach na Białorusi zadbała o zachowanie pamięci o mo-

im pra-pradziadku, jego bliskich, a także pradziadku — Abdonie Zanie. Jest to piękny gest na 200 rocznicę urodzin Zana-Promienistego. Przypada ona 21 grudnia bieżącego roku.

Chcę jeszcze przypomnieć krótko o tym, w jaki sposób Tomasz Zan znalazł się w tych stronach. Otóż, po powrocie z zesłania, a spędził tam 17 lat, nie uzyskał wsparcia w swoim dawnym otoczeniu i kupił majątek Kochaczyn. Niestety, dziś nie zostało nawet śladu po nim. W odległych o 10 km od majątku Smolanach pracował jako carski urzędnik niskiej rangi. Zmarł niemal w zapomnieniu w lipcu 1855 roku.

W miejscu jego wiecznego spoczynku, przed dwoma pomnikami z krzywymi leży granitowy głaz w kształcie serca, położony po śmierci Tomasz Zana przez księcia Władysława Lubomirskiego. Napis głosi:



Miły Bogu i ludziom Tomasz Zan
 Którego pamiętką jest w bogosławieństwie...

Krystyna STANKIEWICZ
 NA ZDJĘCIU: przed pomnikiem Zanów leży potężny granitowy głaz w kształcie serca, położony przez księcia Władysława Lubomirskiego.

skiego, w głębi znajduje się (niewidoczny na zdjęciu) — pomnik na grobie Abdona Zana, dziadka matki Krystyny Stankiewiczowej — Heleny z Zanów Stankiewiczowej. Warto dodać, że Abdon Zan zginął na tym cmentarzu w Smolanach zastrzelony przez Moskali.

Fot. z archiwum autorki

Nowy konkurs „Kuriera”

„Śmieszna fotografia”

Dziękujemy licznym sympatykom za udział w konkursie „Śmieszna fotografia”. W ciągu kilku miesięcy przysyłali oni dowcipne teksty do zamieszczanych w sobotnich numerach gazety zdjęć. Niektórzy czytelnicy brali udział prawie we wszystkich etapach konkursu, podawali więcej niż jeden tekst. Pani Franciszka Tarańczuk prosiła o wymyślenie jakiejś nowej podobnej imprezy na soboty i niedziele, mówiła, że zawsze z niecierpliwością czekała z koleżankami na kolejną fotografię.

Autorów tekstów zebrano się sporo. To i panie Franciszka Tarańczuk i Regina Szelażyńska, Zuzanna Urbanowicz, Janina Antonowicz, Halina Gajdulewicz, Wiktoria Spiridenkowa, Zofia Urbanowicz, Irena Perwejnis, Renata Szuścicka, Wiktoria Wysocka, Teresa Aleksandrowicz, Halina Wojciechowska, Bożena Śnieżko, a także panowie — Adam Korbut, Antoni Rakowski, Wacław Karpowicz, Michał Iwańczyk, Marian (nie podał nazwiska) i wielu innych.

Obecnie członkowie komisji, w składzie red. nacz. Czesław Malewski, Anna Makowska i Barbara Znajdźłowska, studują przysłane podpisy

pod zdjęcia i wytypują laureatów. A przypominamy, że I nagroda — to 100 litów, II — 50, III — 25.1 t.

21 grudnia 1996 r. w sobotnim numerze gazety podamy nazwiska najdowcipniejszych czytelników. A trzeba wiedzieć, że wiele osób wykazało olbrzymie poczucie humoru. Owsem, byli i tacy, których podpisy absolutnie nie odpowiadały treści fotografii.

Musieliśmy zrezygnować z nich. Charakterystyczną cechą prawie wszystkich wypowiedzi było ich upolitycznienie. Nasi czytelnicy łączyli prawie każdą fotografię albo z wyborami do Sejmu, albo z poszczególnymi działaczami politycznymi, chociaż nie mieli nic wspólnego z polityką. Dużo było podpisów rymowanych, co świadczy o tym, że wилниucy nadal są tradycyjni poeci i romantycy, zawsze poezja chodzi im po głowie.

Jury omawiając wypowiedzi konkursowe zwraca przede wszystkim uwagę na to, by tekst odpowiadał treści fotografii, aby był naprawdę dowcipny, nie wulgarny, aby cechowała go życzliwość, a nie złośliwość.

Dziś odpowiedzi na ostatnie zdjęcie.

ODPOWIEDZI NA „ŚMIESZNĄ FOTOGRAFIĘ” Nr 16

1. Szukajcie, a znajdziecie.
2. Trzeba zatrzeć wszystkie ślady.
3. Jeśliś zgubił — trudno będzie znaleźć.
4. Zmiana foteli.
5. Chcicie tu usiąść? Czy aby nie za nisko?
6. Bez dedukcji — sytuacji nie da się rozwikłać.
7. Kontrola.
8. O! Nowy fotel w parlamencie! Kto pierwszy usiądzie — tego będzie.
9. Oni najwykłej się przyzwyczaili — szukać tego, czego nie zgubili.
10. Prosimy na krzeselko i opowiedzieć o swych przygodach.
11. Choć zima w tym roku łagodna, każdy wybiera fotel miękki i wygodny.

12. Podziel fotel na 3 części, a dostaniesz 5 tysięcy.
13. Jak podzielić fotel?
14. Kto pod nami dołki kopie?
15. Pamiętaj o zachowaniu równowagi.



EKRANY

SKALVIJA — 1 sala — „Eli-za” (Francja): 15.XII o 14, 18.10. 15.XII — „Fortepian” (Australia—Francja) o 20.10. 14—15.XII — „Święty Mikołaj” (USA) o 12, 16.11. sala — „Piesek i stary kapiec” (anim.) o 11.30, 15.10. „Król Lear” (Rosja) o 12.40. „Ukrainie i uciec” (USA) o 16.20, 18.10, 19.50.

LIETUVA — „Garbus paryskiej katedry” (USA): 14, 15.XII

o 12, 14, 16, 14, 15.XII — „Labyrinth uczuć” (Włochy) o 17.45, 19, 20.15.

VILNIUS — 14, 15.XII — „Bożonarodzeniowa gorączka” (USA) o 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 19.30.

HELIOS — 1 sala — 14, 15.XII — „Aniol stróż” (USA) o 13, 17.20. „I statek płynie” (Włochy): 14.XII o 14.50; 15.XII o 14.50, 19.10. II sala — „Maksymalne ryzyko” (USA) — 14, 15.XII — „Łańcuchowa reakcja” (USA) o 13.30, 15.30, 17.30, 19.30.

PERGALÉ — „Pies policyjny K-9” (USA): 14.XII o 13, 15, 17, 19; 15.XII o 15, 17, 19, 15.XII — „Trzy nińdzie” (Japonia, dla dzieci) o 13.

VIDEOSALA „Ozo” — 14.XII — „Księżyc” o 15. „Ostatni cesarz” o 18, 15.XII — „Rozpalone niebo” o 15. „Mały Buddha” o 18.

DRAUGYSTE — 14, 15.XII — „Jesenia” o 18, 14, 15.XII — „Przygody pingwinka Lolo” (anim.) o 15.

Królowie są — brakuje tronów...

(Dokończenie ze str. 8)

Michał I był dwa razy królem. Pierwszy raz, gdy jego ojciec ku zdumieniu ludu, zrzekł się tronu na rzecz swego trzyletniego syna Michała (zrządziła w tym czasie Rada Regencyjna) i gdy po jakimś czasie, ojciec Karol, zdeponował syna i ponownie został monarchą. Niestety, podobal mu się fałszyżm. Zaważył przyjacielskie stosunki z Hitlerem i Mussolinim, co miało bezpośredni wpływ na jego abdykację i ucieczkę z kraju. W ten sposób Michał ponownie został królem. Mając 18 lat, jako głowa państwa wital wojska niemieckie wkraczające do Rumunii. Po zakończeniu wojny oficerowie NKWD zmusili Michała I do opuszczenia kraju. Dziś mieszka on we własnej willi pod Genewą, jest agentem znanej amerykańskiej firmy produkującej wyposażenie dla samolotów. Przed 44 laty ożenił się z księżniczką Anną Burbon-Parma. Najstarsza córka Margaryta uchodzi za następczynię tronu.

Był król Grecji Konstantyn II zdeponowany po zamachu stanu, nie tylko otwarcie mówi, że chce powrócić na tron, ale też wiele w tym kierunku czyni, pragnąc odzyskać koronę Grecji. Jak się przypuszcza, ma w swym kraju wielu zwolenników, szczególnie po serii skandali, w które uwikłani są byli przywódcy tego państwa. Panował tylko 3 lata. Z tronu zrzuciła go junta wojskowa i zmusiła do emigracji. Ale król nadal wierzy w swój powrót. Miejsce jego pobytu jest otoczone tajemnicą z uwagi na bezpieczeństwo.

77-letni władca Afganistanu — Mohammed Zahir Szach był w tym całym towarzystwie królów wygnancom, jedynym, który naprawdę panował i mądrze rządził. Syn zamordowanego w 1933 roku Nadira Szacha, wstąpił na tron jako nastolatek. Obalony został w wyniku zamachu stanu. Za czasów prezydentury Michała Gorbaczowa odwiedził go na wygnaniu specjalny wysłannik b. ZSRR i dał do zrozumienia, że kraj ten nie ma żadnych zastrzeżeń przeciwko powrotowi Mohammeda na tron afgański. Jednakże jak się wydaje, sam Mohammed Zahir Szach nie ma takich planów. Afganistan, jeden z najbiedniejszych krajów świata i tak ma dosyć własnych problemów, aby przysparzać mu jeszcze jeden — z powrotem na tron.

W Gruzji ma być przywrócona monarchia, a na tronie zasiądzie 20-letni Irakli Bagratian. Tak przy najmniej twierdzą przywódcy partii Narodowo-Demokratycznej i Partii Monarchistycznej. Delegacji tych partii przybyli niedawno do Hiszpanii z propozycją powrotu do Gruzji przedstawicieli dynastii Bagratianów — spadkobiercy

tronu, Irakiego oraz jego brata, młodszego o trzy lata Davida i kuzyna, czterastoletniego Jua. W przeciwieństwie do pierwotnych planów, królom Gruzji została ma nie Jorje (Jerzy) Bagratian, lecz jego pierworodny syn Irakli. Jorje ma już 46 lat, nie zna gruzińskiego i nie jest przygotowany do wstąpienia na tron. Gruzyska monarchia zostałaaby przywrócona po blisko dwóch wiekach przerwy. W 1801 r. car zdeponował ostatniego króla Gruzji Jerzego XII.

Irakli, który przyszedł na świat w Hiszpanii, studuje obecnie w USA. Po jego przyjeździe do Gruzji powołana zostanie rada regencyjna, w której skład wejdzie mada przywódcy partii Czanturia, Zorołani, patriarcha Ilija II oraz... „komunistyczny monarcha” Gruzji — Eduard Szewardnadze. Potomek Bagratianów żyjący dziś w hiszpańskim miasteczku Marbellie (w willi o nazwie Gruzja) mówiąc o gruzińskim tronie używa określenia: ja lub mój syn! Aby plany te zostały zrealizowane, decyzja musi zapadnąć w samej Gruzji. A tam trwa walka, nie tylko polityczna.

Kolejnym wygnancom był Wielki Książę Władimir Kirillowicz z dynastii Romanowów, który wierzył, że Rosja powita go chlebem i solą.

Najstarszy dziedzic z nazwiska, pretendent do korony Rosji wyjechał z niej jako niemowlę w 1918 roku. Po raz pierwszy odwiedził kraj po przeszło 70 latach będąc w Petersburgu i Moskwie.

Zmarł na Florydzie w wieku 74 lat. Pochowany był w zbiorze Piotra i Pawła w Petersburgu, a zgodę na pochówek w nekropoliu carów wyraził sam Borys Jelcyń. W mauzoleum znajdują się władcy Rosji od Piotra Wielkiego. Z wyjątkiem Piotra II, który wstąpił na tron równo 125 lat i spożywa na Kremlu.

Konduktowi żalobnemu towarzyszyła gwanda honorowa, dwa szeregi Kozaków w szkarłatnych strojach. Trumne ozdobiono dawną flagą carską i herbem Romanowów. Umieszczono ją na starym sflatygowanym autobusie.

Jeszcze przed śmiercią Wielki Książę Władimir wyznaczył jako następcę tronu Rosji 11-letniego wnuka Georgia.

Smierć Władimira może wzbudzić pewne spory dynastyczne, miał bowiem dwie córki, a kobiety nie były władczyniami Rosji od czasów Katarzyny Wielkiej.

Jeszcze niedawno spekulacje tego rodzaju mogły uchodzić za czystą fantazję, ale biorąc pod uwagę to, co dzieje się dziś w Rosji, nieczemu już nie można wykluczyć — nawet wskrzeszenia monarchii.

Zbigniew RÓŻAŃSKI

Przegląd zespołów kołędniczych

Wydział kultury i sportu, administracja samorządu rejonu wileńskiego, uprzejmie zapraszają wszystkich chętnych do wzięcia udziału w tradycyjnym już przedsięwzięciu - V kolejnym przeglądzie zespołów kołędniczych, który odbędzie się w Niemenczyźnie 4 stycznia 1997 roku. Przebiegać on będzie w nowym Domu Kultury. Impreza jest organizowana przy współpracy z ZPL oraz Podlaskim oddziałem stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.

Organizatorzy stawiają warunek, by czas trwania występu jednego zespołu nie przekraczał 20 minut.

Laureaci imprezy będą zaproszeni na występy do Polski. Rejestracja zespołów kołędniczych trwa do 27 grudnia br. pod numerami telefonijnymi: 73 02 53 lub 75 19 51.

Inf. wł.

Działo się to przed sklepem „Mińsk” na Zyr munach w Wilnie. O godz. 3 nad ranem zajęła na placak taksówka, którą kierował Paweł Subko. Siedzący w samochodzie pijani Ewelina Tankiewicz i Petras Šabliauskas podali kierowcy 10 dolarów i zażądali 36 litów reszty. Paweł Subko od razu zauważył, że dolary są nieprawdziwe i odmówił ich przyjęcia. W rzeczy samej, jak się potem okazało, był to 1 dolar, na który naklejono cyfrę 10.

Ewelina Tankiewicz, Polka bez obywatelstwa litewskiego, nigdzie nie pracuje, żyje w nieformalnym związku z Petrasem Šabliauskasem, lista przestępstw którego jest dość pokazana. Petras urodził się w 1962 r. w Kalingradzie, ma obywatelstwo litewskie, nigdzie nie pracuje i posiada w zyciorysie aż 5 różnego rodzaju przewinień, za które był sądzony: w 1979 r. dostał rok i 3 miesiące, w 1981 r. — 2 lata i miesiąc, w 1983 r. — 2 lata i sześć miesięcy, w 1986 — 4 lata, w 1990 r. — 5 lat. W tym też roku określono go jako szczególnie groźnego recydywistę.

Ten to Šabliauskas, gdy kierowca

Subko nie zechciał przyjąć od niego 10 podrobionych dolarów, pchnął go nożem w lewy bok i zażądał 36 litów reszty. Pokaleczył przy tym

Petras twierdził natomiast, że banknot był prawdziwy i, ponieważ kierowca nie chciał go przyjąć i wydać reszty, zdenarował się strasznie

Z sali sądowej

Za nieprawdziwe dolary rządali prawdziwej reszty

Subko twarzą. Na szczęście, kierowcy udało się zbiec.

Ewelina częściowo przynajmniej do winy. Twierdziła jednak, że dopiero w taksówce, gdy powiedział to kierowca, zauważyła, iż dziesięciodolarowy banknot jest fałszyżm. Mówiła też, że nie mieli zamiaru zabierać u taksówkarza pieniędzy.

i zaczął mu wygrażać, nie mając na ogół zamiaru robić mu krzywdy.

Świadek, dyżurny patrolu policji na Zyrmunach A. Jozina, zeznał, że owej nocy zaareztował P. Šabliauskasa, którego zatrzymali kierowcy taksówek. W ich gronie znajdował się okrwawiony Paweł Subko. Wkrótce złapano również w pobliżu Eweliny

Tankiewicz. Oboje — Ewelina i Petras — byli pijani.

Wileński Sąd Okręgowy pod przewodnictwem L. Ulbienę, analizując sprawę, krytycznie ocenił zeznania obu oskarżonych, kwalifikując je jako próbę złagodzenia kary. Zmienił on zdanie niejednokrotnie, sami sobie zaprzeczali.

Sąd określił postępowanie Eweliny Tankiewicz jako próbę przywłaszczenia własności P. Subko drogą oszustwa, a także próbę puszczania do obiegu podrobionych pieniędzy obcego państwa.

P. Šabliauskasa oskarżono o to samo, z tym, że stosował on w dodatku przemoc, która została przetrwana niezależnie od niego.

Wyznaczając karę sąd uwzględnił młody wiek Eweliny (19 lat), fakt, że wyrosła ona w trudnej rodzinie, nie miała mieszkania i że odegrała w całym incydencie drugorzędny rolę. Tym niemniej jej przewinienie zakwalifikowano jako ciężkie i wyznaczył karę — rok pozbawienia wolności.

Petras Šabliauskas otrzymał 7 lat. Barbara ZNAJDZIŁOWSKA

Stan wojenny

Bugaj: Nastęstwa ciążą do dziś

Konsekwencje wprowadzenia stanu wojennego były tematem dyskusji zorganizowanej przez Unię Pracy. W trzech punktach wszyscy jesteśmy zgodni. Głównymi następstwami stanu wojennego były: panujący w kraju lampa, delegitymizacja systemu komunistycznego i zniszczenie zbiorowych aktorów po stronie władzy i opozycji — powiedział podsumowując dyskusję Ryszard Bugaj.

Dr Andrzej Fiszcz uważa, że stan wojenny "był największą lekcją teroru, strachu, bezprawia i agresywnej propagandy, jaką władza dała społeczeństwu". Jego zdaniem przyczynił się on do delegitymizacji władzy, co w konsekwencji przyczyniło się do jej upadku.

Zdaniem prof. Jerzego Holzera wpływy stanu wojennego należy rozpatrywać w czterech aspektach:

konsekwencji dla partii, "Solidarności", kraju i europejskiego ruchu komunistycznego. Uważa on, że partia stała się "wznieśmioną do siebie o wiele mniej elastyczną", "Solidarność" stała się ruchem elitarnym, znacznie ograniczonym liczebnie, a w kraju rozpozyczy się "tracone miesiące i lata". Stan wojenny sprawił również, że komunizm w Europie do dziś do wniosku, że trzeba coś zrobić, gdyż ten system nie ma gospodarczych podstaw, dlatego "stan wojenny był ojcem chrzestnym pierastoków".

Zdaniem Jacka Kozmarskiego wprowadzenie stanu wojennego było "zgaszeniem ostatniego płomyka idealizmu". Sprawilo też, że społeczeństwo nieufnie odnosiło się do wszelkich zbiorowych działań, a to ma wpływ na dzisiejsze życie polityczne.

Mit Generala

Po 15 latach okazało się, że większość społeczeństwa postrzega Jaruzelskiego jako patriotę, może wręcz bohatera. A w każdym razie dąży go szacunkiem — stwierdził Piotr Skwieciński w "Żyću", nawiązując do wyników ankiety dotyczącej słuszności decyzji o wprowadzeniu stanu wojennego i analizując argumenty zwolenników generala.

"Dość powszechnie przyjmowana jest teza, iż general "chciał dobrze", przez cały czas PRL był zakonspirowanym patriotą, a stan wojenny wprowadził, aby bronić Polski przed radziecką interwencją" — pisze publicysta. Choć na wstępie zaznacza, że nie był zaskoczony wprowadzeniem stanu wojennego, bo taką decyzją była do przewidzenia. Skwieciński podkreśla, że opinia zwolenników Jaruzelskiego "jest do tego stopnia nieargumentowana, że polemikę z nią można porównać do sporu z wyznawcami teorii o płaskości Ziemi".

Zbrodnie będą osądzone

Jeżeli Polska ma być państwem prawa, to winni zbrodni stanu wojennego powinni być sprawiedliwie osądzeni — głosi uchwała Akcji Wyborczej "Solidarność" wydana w przeddzień rocznicy wprowadzenia stanu wojennego. AWS' będzie dążyć w przyszłym parlamencie do stwierdzenia, że PRL był systemem przestępczym i zbrodniczym wobec narodu — powiedział dziennikarzom po posiedzeniu Rady Krajowej AWS' jej przewodniczący Marian Krzaklewski.

Lider AWS' zastrzegł, że zbrodnie stanu wojennego osądzić powinny niezawisłe sądy, a nie parlament. Dodał, że "w czasie rządów SLD" pojawiła się tendencja "by z wyborów robić sąd", według zasady — jeżeli wygraliśmy w wyborach to jesteśmy winni. Zdaniem Krzaklewskiego, do Kodeksu karnego należy wprowadzić

system przyspieszania procedury sądowej w procesach dotyczących stanu wojennego. Chyliły czoła przed ofiarami stanu wojennego, pamiętając dobrze, kto zdrał wówczas gazdamin z patriotyzmu, a kto spłamił się zdracą — głosi uchwała.

Krzaklewski przedstawił propozycję podzielił tworząc w Radzie Krajowej Akcji między głoszącej ją partię polityczną. Odmówił jednak dziennikarzom podania szczegółów. Z nielicznych informacji wynika, że w AWS' największy wpływ na decyzje poza "S", która ma 50 proc. głosów, będą miały: KPN-OP (Siemki) — 14 głosów, ZChN — 12, PC — 11, Solidarni w Wyborach — 10, KPN (Mozulski) — 9, Federacja Stowarzyszeń Rodzin Katolickich — 8, Instytut Lecha Wałęsy i PGR (Szaramietawa) — po 5, Ruch Sto — 4. Reszta ugrupowań otrzymała od 1 do 3 głosów.

Język

Jak porozumiewają się zwierzęta

Prowadzone od początku lat 60-tych badania nad sposobem porozumiewania się zwierząt wykazują, że nawet bezkręgowce potrafią się doskonale komunikować. Stephen Hart w wydanej niedawno przez wydawnictwo "Prószyński i S-ka" książce pt. "Mowa zwierząt" udowadnia, że poszczególne gatunki mają nie tylko własny język, ale posługują się nawet jego "dialektem".

Wyjątkowe zdolności wykazują delfiny. Komunikują się one za pomocą wielu różnych dźwięków, a żyjące w niewoli potrafią naśladować niektóre ludzkie słowa. Naśladowania ludzkiej mowy uczono także szympansy. Zwierzęta te nie mają wystarczająco ruchliwych warg, aby wymówić słowo. Znacznie łatwiej przychodzi im natomiast opanowanie podstawowych znaków języka migowego. Stephen Hart uważa, że za

pomocą gestów rąk matpy mogą porozumiewać się ze swoimi trenerami, budując proste "zdania".

Zwierzęta potrafią przekazywać sobie bardzo precyzyjne komunikaty, wykorzystując od tego zapachy, dźwięki i ruchy ciała. Pszczoły informują się o odległych miejscach obfitujących w nektar, tańcząc na plastrze w ulu. Ptaki mają w swoim repertuarze kilka różnych "pieśni", którymi oznajmują swoją gotowość do godów (lub ostrzegają przed wtargnięciem na swoje terytorium. Szympansy natomiast potrafią nie tylko świetnie ze sobą porozumiewać, ale i nawet "oszukiwać" się nawzajem. Zdarza się, że podczas bójk wyciągają przed siebie rękę, jakby w geście pojednania, a gdy przeciwnik chce odpowiedzieć tym samym — niespodziewanie rozpoczynają atak.

Folklor

Górale wróżą pogodę

Przez 12 dni, począwszy od św. Łucji (13 grudnia), a skończywszy na Wigili Bożego Narodzenia górale Beskidu Śląskiego zaplują w kajątkach pogodę. Wierzą, że każdemu z tych dni przyporządkowany jest kolejny miesiąc przyszłego roku. Jaka zatem w danym dniu będzie pogoda, taką też wróży aurę w odpowiednim miesiącu nowego roku.

Śnieg padający 13 grudnia zwiastuje zimny i śnieżny styczeń, mroz 14 grudnia — to mroźny luty, itd. Zdaniem Małgorzaty Kieres, kustosa Muzeum Beskidzkiego w Wiśle (woj.

bielskie) niektórzy górale uszczegółwiają wróżbę, odnotowując pogodę dwa razy dziennie — rano i wieczorem. Prognozują w ten sposób aurę na pierwszą i drugą połowę miesiąca.

Ten dawny zwyczaj, znany jest głównie we wsich rejonu Beskidu Śląskiego. Obecnie kulturyują go starsi mieszkańcy, choć młodzież też od niego nie stroni! — powiedziała Małgorzata Kieres.

Spotkania

Polscy synowie Włocha

Wielką niespodziankę chcą zgotować 73-letniemu b. oficerowi lotnictwa Angelo Spampinato z Katanin autorzy niezwykle popularnego włoskiego programu telewizyjnego RAI Uno "Carramba che sorpresa" (Carramba, co za niespodzianka). Pragną oni odnaleźć w Polsce, sprawdzić do Rzymu i przedstawić panu Spampinato w emitowanym na żywo programie jego dwóch polskich synów. Pan Spampinato widział ich po raz ostatni ponad 50 lat temu i, mimo podejmowanych prób, więcej ich nie odnalazł.

Pan Spampinato był w latach 1944-1945 więźniem obozu jenieckiego w Bydgoszczy, DAC — Prochownia. Poznał w tym czasie Polkę, która pracowała w walcowni prochu. Twierdzi, że nazywała się Helena Ko-

nowska i mieszkała przy ulicy Konopnej 27 w Bydgoszczy. Młodzi ludzie pokochali się, a z ich związku urodziło się dwóch synów: we wrześniu 1944 roku, Silvestro, a w październiku 1945, Salvatore. Pan Spampinato po wojnie powrócił do Bydgoszczy, ale nie odnalazł Heleny ani swoich synów. Jak twierdzi, w miejscu domu, w którym mieszkała Helena Konowska była jedynie kupa gruzu.

Podjęte poszukiwania nie przyniosły dotąd rezultatów. Przewadzi je wydział paszportowy Urzędu Wojewódzkiego w Bydgoszczy. W czasie poszukiwań, którym zainteresowano również Watykan i włoskie MSZ, dotarło do polskich kombatantów z Bydgoszczy. Przypominają oni sobie Polkę i pana Spampinato.

Z życia

Triumf niewerbalny

39-letni mieszkaniec Ślucogina (woj. koniński) po kolejnej słownej utarczce z testową, w której elokwentna kobieta jak zwykle była górą, postanowił pograć testową w sposób niewerbalny. Nocą podpalił jej stodołę. Zemdlała się udała, bo budynec wraz z zawartością spalił się do szczytu, ale reszki nadziei na zgodę w rodzinie rozwiła się jak ten dym nad pogorzeliem, dogaszonym przez dzielnicą jednostkę miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej.

Może "Umielech Zembatego"?

Przy jednym działającym w Polsce krematorium w Poznaniu uruchomiono restaurację-kawiarnię, w której przed i po ceremonii mogą posiedzieć żałobnicy. Krematorium i restauracja mieszczą się w podziemiach XIX-wiecznych pruskich fortów, więc adaptacja pomieszczeń musiała odbywać się pod nadzorem konserwatora zabytków. Lokal zostanie bez nazwy — stwierdził konserwator — "ze względu na szczególny charakter miejsca". Przez wiele lat przed bramą cmentarza bródnowskiego w Warszawie świetnie prosperowała przedwojenna knajpa, która nawet miała jakąś nazwę, ale i tak wszyscy nazywali ją "Pod Trupkiem". Niestety, "ze względu na szczególny charakter miejsca", została zlikwidowana, czego poznańskie inicjatywy, broń Boże, nikt nie żyży.

Ze sztabucha wojewody

Biuro Informacyjne Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu wydaje publikację pod nazwą "Kalendarz wojewody". Po lekturze każdy już wie, że władza to żadna przyjemność, tylko obowiązki, obowiązki i ciężka praca. Na przykład: Poniedziałek, 2 grudnia. O godz. 10.00 w Helsinkach wojewoda uczestniczy będzie (...). Środa, 4 grudnia. W Bazylej (Szwajcaria) wojewoda uczestniczy będzie (...). Piątek, 6 grudnia. W Miluzie (Francja) wojewoda odwiedzi (...), itd, itd. Można się spociec i fatalnie zaciębić ganiając tak z samolotu do samolotu.

Samuraj na bruku

63-letni Japończyk oskarżył przed prokuratorem w Stalowej Woli swoją polską przyjaciółkę (obecnie raczej była) o pozabawienie go mieszkania, za które — jak utrzymuje — zapłacił 35 tys. dolarów. Z sentymentu do polskiej przyjaciółki i miasta Stalowej Woli, gdzie przed dwudziestoma laty pracował przy wyposażaniu w japoński sprzęt kuchni w miejscowej hucie, postanowił się tu osiedlić na stare lata po przejściu na emeryturę (u siebie w Japonii). Przystał pieniądze na mieszkanie, ale przyjaciółka przepisała lokal na córkę i potomek samurajowy został na lodzie.



O ochronie zwierząt

Tydzień Walki o Ustawę "O ochronie zwierząt", prowadzony w ramach ogólnopolskiej kampanii "Zwierzę nie jest rzeczą", zainaugurowało w czwartek po południu w Bielsku-Białej miejscowe Stowarzyszenie Ekologiczno-Kulturalne "Klub Gaja". W ocenie koordynatora akcji — Dariusza Pączkowskiego, w trakcie 1,5-godzinnej pikiety w centrum stolicy Podbeskidzia ekolodzy zebrali ponad 1 tys. podpisów pod petycją do marszałka Sejmu domagającą się uchwalenia ustawy.

Zdaniem Wojciecha Owczarza, jednego z liderów "Gal", "Polska jest

ostatnim krajem w nowożytnej Europie, w którym trwają — przedłużające się w nieskończoność — prace nad ustawą "O ochronie zwierząt". "Wielu parlamentarzystów nie widząc w tych pracach korzyści politycznych nie robi, aby poselski projekt ustawy, który zbliżał nas do cywilizowanej części zachodniej kultury, został uchwalony" — zaznaczył.

NA ZDJĘCIU: a tak na ulicach Tokio aktywistki obrony praw zwierząt protestują przeciwko hodowlom zwierząt futerkowych z przeznaczeniem na futra.

Fot. EPA-ELTA

Wypadki

Pięć osób rannych

Pięć osób zostało rannych (w tym jedna poważnie) w zderzeniu dwóch autobusów, do którego doszło w piątek rano na warszawskiej Woli — poinformowano w biurze prasowym rzecznika Komendanta Stołecznego Policji. Policja otrzymała informację o wypadku o godz. 5.30.

Zdarzenie miało miejsce na skrzyżowaniu ulic Powstańców Śląskich i Górczewskiej. Według wstępnych ustaleń, do wypadku doszło z winy kierowcy autobusu miejskiego, Ikarusa, linii 189. Kierowca ten skręcając w lewo wymusił pierwszeństwo przejazdu na autobus prywatnej linii autosan jadącym prosto. Ikarus uderzył w bok autosa- nu i odbił się od niego.

Jugosławia

Opozycja nie zdoła obalić prezydenta

Zdaniem Vojislava Szeszelja, przywódcy skrajnie nacjonalistycznej Serbskiej Partii Radykalnej (SRP), opozycyjna koalicja "Zajedno" nie jest w stanie obalić prezydenta Serbii Slobodana Milosevicia. Z drugiej strony jednak Milosević, którego pozycja zachwiała się, jak nigdy dotąd, nie jest w stanie wyjść bez szwanku z obecnego kryzysu. W tej sytuacji "z pewnością dojdzie między nimi do kompromisu". Szeszelj twierdzi, że ma w tym swój udział Zachód, który "podrzuca za nitki po obu stronach, nie bez szkody dla narodu serbskiego".

W wywiadzie dla belgradzkiego tygodnika "Nedeljni Telegraf" Szeszelj wyraził przekonanie, że "państwa zachodnie są zainteresowane pozostaniem Milosevicia u władzy, ale maksymalnie osłabionego — by cena, jaką wyznacza za rozwiązanie problemu Kosowa (sprawa kosowskich Albańczyków) jak najbardziej spadła". "To jest istota obecnych wydarzeń i jeszcze jeden powód, by radykalowie w nich nie uczestniczyli".

Serbska Partia Radykalna w następstwie listopadowych wyborów do parlamentu federalnego stała się trzecią siłą polityczną w kraju po rządzącej koalicji lewicowej i opozycyjnej koalicji "Zajedno". Niezależne kręgi intelektualne twierdzą, że chodzi o ugrupowanie niemal "faszystowskie".

Szeszelj uważa, że Zachód nie może dziwić się "falszerstwom wyborczym Milosevicia", skoro wcześniej razem z nim dokonali "wielu podobnych falszerstw w Bośni, począwszy od wyborów w Republice Serbskiej". Przede wszystkim jednak "Milosević popełnił błąd, odbierając zwycięstwo wyborcze koalicji "Zajedno". Powinien pozwolić (przewodniczącemu Serbskiego Ruchu Odnowienia) Vukowi Draskovicowi i (przywódcy) Zoranowi Djindjiciowi przejąć władzę (w Belgradzie i kilku innych miastach). W ciągu trzech miesięcy doszło między nimi do ostrej kłótni i w końcu jeden z nich na pewno wszedłby w koalicję z

socjalistami na wszystkich szczeblach lokalnych".

Za charakterystyczne zjawisko Szeszelj uważa, że bardzo niewielu uczestników demonstracji wznosi okrzyki na cześć Draskovicia czy Djindjicia. "Znacznie więcej jest tych, którzy głośno manifestują sprzeciw wobec Milosevicia. Przeważa bowiem opinia, że wszyscy oni są nijacy, ale ważne, by padł Milosević".

"Chwali się teraz niektórymi sędziami, że podali się do dymisji (w proteście przeciwko stanowisku Sądu Najwyższego Serbii podtrzymującemu decyzję o anulowaniu wyników drugiej tury wyborów komunalnych). A ja wszystkich ich pamiętam z innych czasów, gdy zakazywali druku moich książek, kiedy mnie zamykali w więzieniu. Teraz mam wierzyciel opiniiom w sprawie wyników wyborów? Nigdy! To są wszystko sędziowie z "tamtego okresu", sędziowie, którzy łamali prawo, podobnie jak obecne władze".

Żadnych tajnych rokowań

Wprawdzie minister spraw zagranicznych Włoch Lamberto Dini przekonywał liderów koalicji opozycyjnej "Zajedno", że przywrócenie konstytucyjności dla niej wyników wyborów lokalnych w Serbii jest "nierealne", Vuk Drasković, przywódca wchodzącego w skład koalicji Serbskiego Ruchu Odnowienia, powiedział, że demokratyczna opozycja nie podejmie rozmów z władzami, dopóki nie uznają one wspomnianych wyników i nie będą szanować prawa.

Wcześniej przywódco koalicji "Zajedno" (Vesta Peszić, Vuk Drasković, Zoran Djindjij) wydali wspólne oświadczenie, w którym zdemontowali pogłoski, iż prowadzą potajemne rokowania z władzami. Twierdzą, że pogłoski te szerszy się z zamiarem "skompromitowania koalicji". Ich zdaniem, rozmowy mogą być prowadzone po spełnieniu warunków stawianych przez tę koalicję

i mogłyby dotyczyć jedynie porozumienia w sprawie zmiany obecnego, "złubnego dla kraju" systemu.

Radio i Telewizja Serbii (RTS) i niezależne belgradzkie radio "B-92" podpisały w czwartek porozumienie regulujące zasady korzystania przez niezależną rozgłośnię z nadajnika telewizyjnego państwowej. Umowa została podpisana na 10 lat z możliwością automatycznego przedłużenia.

Według dyrektora radia "B-92" Saszy Mirkovicia, tym samym zostały odsunięte wszelkie podejrzenia co do legalności nadawania przez tę rozgłośnię. Tuż po rozpoczęciu się manifestacji w Belgradzie, które radio "B-92" relacjonowało, działalność rozgłośni została przerwana. Pod naciskiem opinii międzynarodowej, radiu "B-92" umożliwiono wznowienie emisji, wyjaśniając jednocześnie, przerwa była spowodowana ... zamknięciem kabla.

ONZ

UNIDO pierwsza ofiara reformy

Organizacja Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju Przemysłowego (UNIDO), z której wystąpiły Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i ostatnio Australia, wydaje się być pierwszą ofiarą działań podjętych przez Waszyngton i w różnym stopniu popieraną przez kraje europejskie, zmierzających do globalnej reformy ONZ — pisze Odile Meuvret, dziennikarka agencji France Presse z Wiednia.

Stany Zjednoczone zapowiedziały już 4 grudnia 1995 r., że wyślą z UNIDO. Ich śladem podążyły w tym tygodniu, w poniedziałek — Wielka Brytania, a w czwartek — Australia.

Odejście tych trzech krajów pozostawia UNIDO prawie 35 proc. dochodów. Same tylko Stany Zjednoczone finansowały jedną czwartą budżetu tej organizacji w jej tustych latach. Obecnie UNIDO będzie musiało jeszcze bardziej zredukować swój personel, który i tak już skurczył się od r. 1993 o 36 proc.

Niemcy, które pokrywają 12,5 proc. wydatków budżetowych UNIDO, oświadczyły w środę, że na razie pozostaną członkiem tej organizacji, ale rozpatrzą ponownie swoje stanowisko w 1997 r.

Dania zapowiedziała, że dokona

"oceny" UNIDO na wiosnę przyszłego roku.

Uwzględniając ustawowy termin wymowności, USA opuszcza oficjalnie UNIDO 31 grudnia br., a Wielka Brytania i Australia — 31 grudnia 1997 r.

UNIDO jest drugą wyspecjalizowaną agencją ONZ opuszczoną przez kilka krajów w ślad za USA, po UNESCO, z której w latach 1985-86 wycofały się — kolejno — Waszyngton, Londyn i Singapur.

Jest jednak różnica. Podczas gdy Stany Zjednoczone występowały przeciwko "korupcji" panującej w niektórych służbach UNESCO, w wypadku UNIDO zarzucają tej organizacji popieranie budowy wielkich zakładów przemysłowych w Trzecim Świecie, zarówno bardzo kosztownych, jak i niedostosowanych do lokalnych warunków i do gospodarki rynkowej.

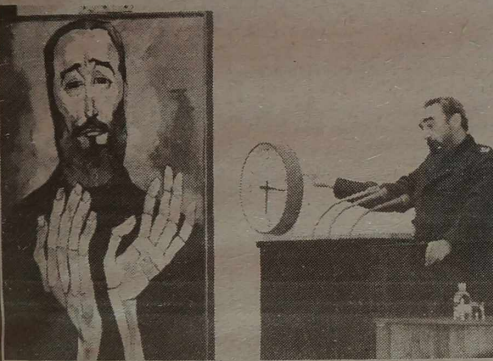
Stany Zjednoczone od lat krytykują "nieskuteczność" i "marnotrawstwo" wielu agencji ONZ i w roku 1994 oficjalnie zażądały całkowitej restrukturyzacji ONZ, a obecnie zablokowały ponowny wybór Butrosa Ghallega na sekretarza generalnego, zarzucając mu brak działania w tym kierunku.

Na spotkaniu G7+1 (główne kraje uprzemysłowione plus Rosja) 29 czerwca br. w Lyonie Stany Zjednoczo-

ne po raz pierwszy postawiły na porządku dziennym reformę instytucji wielostronnych. UNIDO zostało wówczas wymienione przez jedną z osób oświadczenia, która jedna z agencji, której "użyteczność" jest "dyskusyjna".

Według źródeł dyplomatycznych w Wiedniu, Stany Zjednoczone, popierane przez Wielką Brytanię, nie podważają użyteczności ONZ w utrzymywaniu pokoju czy pilnej pomocy humanitarnej. Są również przywiązane do niektórych agencji lub wąsko wyspecjalizowanych służb, jak MAEA (Międzynarodowa Agencja Energii Atomowej), czy walka z narkotykami lub zorganizowaną przestępczością.

W wewnętrznym memorandum przesłanym do Wiednia Niemcy — według wspomnianych źródeł — przedstawiły trzy opcje do rozważenia dla UNIDO: utrzymanie jej przy życiu jako organizacji autonomicznej, ale w postaci silnie zredukowanej; przekształcenie w niewielką instytucję usługową przy nowojorskiej centrali ONZ; fuzja z innymi agencjami, jak UNCTAD (Konferencja N.Z. ds. Handlu i Rozwoju) lub zreorganizowany UNDP (Program Rozwoju NZ).



NA ZDJĘCIU: prezydent Kuby Fidel Castro przemawia podczas otwarcia wystawy w Palacio de Las Convenciones, prezentującej prace o prezydencie Castro. W tle obraz ekwadorskiego malarza Oswaldo Guayasamína przedstawiający Fidela Castro.

Słowacja

Unia Europejska grozi Słowacji?

Słowacja nie otrzyma już, z powodu farnania demokracji, żadnego demarche ani umocnienia, ale jeśli nie zostaną spełnione powszechnie obowiązujące demokratyczne wymogi w przyszłym roku dojdzie do wypowiedzenia umowy stowarzyszeniowej Słowacji z Unią Europejską oraz do przywrócenia obowiązku wizowego z państwami UE — poinformowało w czwartek bratysławskie radio "Twist".

Według radia takie stanowisko zawarte zostało w liście zachodnich dyplomatów do premiera Vladimira Mecziara i przewodniczącego parlamentu Ivana Gaszparovicza. "Twist"

powołało się na źródła bliskie obu politykom.

Agencja CzTK przypomniała, że we wtorek Gaszparovicz rozmawiał z grupą dyplomatów reprezentujących "kierowniczą trójkę" UE, a premier Mecziar przez niemal dwie godziny prowadził rozmowy z ambasadorem USA w Bratysławie Ralphem Johnsonem. Oba te spotkania słowacka prasa łączy z pozbawieniem przez koalicyjną większość parlamentarną mandatu poselskiego — wbrew woli posła — byłego członka HZDS Frantiszka Gaultiera. Po żadnym z nich nie opublikowano jakiegokolwiek informacji.

Wielka Brytania

Cenzorzy wycinają sceny przemocy

Brytyjscy cenzorzy filmowi od 1994 r. zakazali wyświetlania w kraju 14 filmów, wycięli 938 scen przemocy w 369 filmach. Brytyjska Rada Klasyfikacji Filmów, skupiająca cenzorów ubolewa w wydanym komunikacie, że nie wpłynęło to na popyt na filmy rodem z Hollywood.

W komunikacie podkreślono, że

od 1990 r. nasilenie przemocy w filmach amerykańskich narasta. Dyrektor Rady James Ferman wyraził przesądzenie, że jednym sposobem położenia kresu rosnącej przemocy filmowej byłoby "obudzenie się w Hollywoodie sumienia". Dodał, że jednak wąpi w sumienia hollywoodzkich twórców, gdyż "chodzi o zbyt duże pieniądze".

Białoruś

Rezygnacja Prokuratora Generalnego

Prokurator Generalny Białorusi Wasil Kapitan podał się w czwartek do dymisji, która została przyjęta przez prezydenta Aleksandra Łukaszenkę.

Oficjalnym powodem rezygnacji, co potwierdził w rozmowie z dziennikarzami prokurator, jest zły stan zdrowia. Białoruskie radio podało, iż tegoż dnia prezydent powołał na zwolnione stanowisko dotychczasowego prokuratora obwodowego w Mohylewie Olega Bożekę.

Wasil Kapitan uważany był przez opozycję za człowieka, którego cechowała podczas pełnienia funkcji może nie nadzwyczajna odwaga cywilna, ale jednak konsekwentne poruszanie się jedynie w ramach ograniczonego prawem, nie skłonny do wychodzenia poza te ramy.

Wiceprezidentyczny poprzedniego parlamentu, należący do tej jego części, która nie uznaje wyników

referendum i nowych organów powołanych na ich mocy, Hienadz Karpienka tak skomentował dla PAP srodową zmianę na stanowisku Prokuratora Generalnego Białorusi:

"To nie jest wydarzenie nieoczekiwane. Kapitan przygotowywał się do odejścia i swoją rezygnację poprzedził położeniem się do szpitala. Odszedł, bo żaden normalny człowiek, mający poczucie godności, szacunek dla prawa i zwykłą przyzwołość, nie może dziś zajmować wysokich funkcji państwowych. Zmian będzie więcej, ale trochę przyzwyczajł ludzi jeszcze na różnych stołkach zostało. Wirowka pracuje, oddziałując całe to mętne błoto od czystej wody. Wbrew prawom fizyki, osad zbiera się u nas nie na dnie, a na górze. Ale prawa fizyki są nieublagane i wszystko musi wrócić na swoje miejsce".

Rezolucja

Łukaszenka potępiony

Parlament Europejski przyjął w czwartek rezolucję, potępiającą politykę prezydenta Białorusi Aleksandra Łukaszenki, który "zmierza do wprowadzenia reżimu autorytarnego i samowładnego".

W rezolucji PE "potępiła utworzenie nowej izby niższej parlamentu, całkowicie poddanej prezydentowi Łukaszenka i zwraca uwagę, że jedynym reprezentatywnym organem Białorusi jest wybrany demokratycznie parlament".

Deputowani europejscy twierdzą, że nie ratyfikują porozumienia o partnerstwie i współpracy między Unią Europejską a Białorusią dopóki "władze białoruskie nie dadzą jasnego dowodu, że zamierzają respektować prawa demokratyczne i fundamentalne prawa człowieka".

Zmieniły się status i nazwa Państwowego Zakładu Ubezpieczeń

Odtąd jest to
spółka akcyjna



LIETUVOS DRAUDIMAS

Szlachetna misja ubezpieczenia — pomóc człowiekowi w biedzie, złagodzić skutki nieszczęścia — była, jest i będzie naszym głównym celem. Jesteśmy największą i najbardziej godną zaufania firmą ubezpieczeniową nie tylko na Litwie, lecz i w republikach bałtyckich. Zgromadzone rezerwy umożliwiają niezwłoczne skompensowanie doznanych przez Was strat, natomiast 75-letnie doświadczenie w interesie ubezpieczeniowym służy Wam radą i pomocą w dążeniu do spokojniejszego, bezpieczniejszego życia.

**NAZWA ZMIENIA SIĘ —
ZOBOWIĄZANIA
POZOSTAJĄ!**



Poznajmy się

Producent z Polski: suknie ślubne, komunijne, wizytowe. Duży asortyment. Ceny hurtowe.

Zapraszamy do współpracy.
022 Warszawa, tel. 779-64-70
Wilnius, tel. 74-83-12.
(Zam. 21-V)

Trzech kawalerów z województwa gdańskiego poszukuje żon-Polek. Proszę przysłać zdjęcie całej sylwetki i parę słów o sobie. Dyskrecja i zwrot fotografii zapewnione.

Polska, 81-385 Gdynia, ul. Krasickiego 2A/85.
(Zam. 20-V)

Dwaj kawalerowie z Krakowa (po 30-ście) poznają panny z Wileńszczyzny. Cel poważny. Listy z fotografiami adresować: Artur Wolanowski, 31-906 Kraków — Nowa Huta, os. Wandy bl. 16 m. 3. Polska.
(Zam. 28-M)

Przedsiębiorstwo "Antarktis" naprawia łodówki w Wilnie, jego okolicach i na działkach.
Gwarancja — 1 rok.
Wilnius, tel. 75-24-79, 46-71-78, 8-299-90213.
(Zam. 258)

Uwaga Nowożeńcy!
Usługi foto-wideo w dniu Waszego wesela!
Wilnius, tel. 69-44-13; 64-39-08.
(Zam. 1695)

Wybierając się do Połocka, Pskowa, Sankt Petersburga! Od 20 listopada 1996 r. codziennie o godz. 15.00 z Wileńskiej Stacji Autobusowej wyrusza autobus relacji "Wilno — Połock — Psków — Sankt Petersburg". Przyjazd do Sankt Petersburga — godz. 7.50. Z Sankt Petersburga autobus odjeżdża o godz. 16.30 i przybywa do Wilna o godz. 7.20. Przekroczenie granicy litewsko-białoruskiej poza kolejką. Obowiązują wizy. Bilety do nabycia w Wileńskiej Stacji Autobusowej z 15% zniżką. Informacja pod numerami telefonów: w Wilnie 262-482 776-410, w Sankt Petersburgu 1665-777.
(Zam. 1694)

Lietuvos avialinijos



Lithuanian Airlines

tel: (370 2) 752585
fax: (370 2) 724852



ZNAD WILII
75.84/103.8 PW

Polska lista przebojów
"Chcemy być sobą"
Notowanie 79 z dnia 12.12.1996 r.

- 1 (2) Natalia Kukulska "Dłoń"
- 2 (3) Marek Kościelny "Gniew i żal"
- 3 (1) Kasia Kowalska "Coś optymistycznego"
- 4 (4) Big Cyc "Makumba"
- 5 (6) Grzegorz z Ciechowa "Piejo kury, piejo"
- 6 (8) Mafia "W świetle dnia"
- 7 (5) Agnieszka Maciąg "Zatrzymaj czas"
- 8 (9) Magda Anioł "Teraz"
- 9 (N) Urszula "Coraz mniej"
- 10 (7) Varius Manx "Ten sen"

- Poczekalnia:
1. Subway "Grosz w kieszeni"
 2. Firebirds "24 zachody słońca"

Sponsorem programu jest
Ministerstwo Kultury i Sztuki
Rzeczypospolitej Polskiej

Głosowanie listowne:
Polska Lista Przebojów
Radio "Znad Wilii"
al. Laisvės 60
2056 Wilno
lub telefonicznie
we czwartki
od godz. 16.00 do 17.00
tel.: 42 94 60

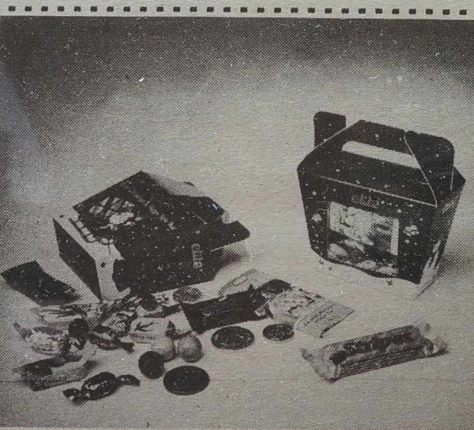
Poważna kobieta poszukuje pracy.
Wilnius, tel. 48-04-68.
(Zam. 1714)

Agencja mody "Multiras" potrzebuje fotomodeli: dzieci, dziewcząt, mężczyzn do pracy w reklamie.
Wilnius, tel. 61-60-77 od poniedziałku do soboty w godz. 11.00-18.00.
(Zam. 1622)

Sprzedam puste 3-pokojowe mieszkanie przy al. Savanorių w cenie 16.000.
Tel. 61-39-59.
(Zam. 1689)

Dziewczyna z wyższym wykształceniem ekonomicznym i znajomością obsługi komputera poszukuje pracy.
Tel. 67-26-01.
(Zam. 1712)

Sprzedam działkę budowlaną, 25 arów w Rudaminie. Cena 1300.
Tel. 56-46-89.
(Zam. 1725)



**Przyjmujemy zamówienia
na gwiazdkowe i noworoczne prezenty**

Zwracać się: Wilnius, ZSA "GAJULIKA"

- tel. 69-70-00
69-70-53
72-02-61
Kaunas: (27) 75-57-38
(prosić 234)
Kłajpeda: (26) 29-37-08
Šiauliai: (21) 41-69-91
Jonawa (219) 52-195



(Zam. 23-B)

Sprzedaje się mурowany dom na działce ogrodowej w Akmeniškės (można mieszkać w ziemi).
Tel. 61-40-14.
(Zam. 1660)

Centrum szkolenia kierowców A. Žukauskasa organizuje kursy w kategorii A, B, C, D, E.
Wilnius, tel. 77-35-60 od godz. 15.
(Zam. 1647)

KURIER WILEŃSKI
Wydawca
ZSA "Kurier Wileński"
Drukuje SA „Spauda”

Redaktor naczelny
Czesław MALEWSKI
Nasz adres: Laisvės pr. 60
2056 Wilnius, Lietuvos Respublika
Kod 67218
ISSN 1392-0405
SL 322

TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, 42-79-73, sekretarz redakcji — 42-79-49, zast. sekretarza — 42-79-50.
DZIAŁY: polityczny, problemów społecznych — 42-78-72, aktualności krajowych — 42-79-64, ekonomiczny, życia wsi — 42-79-68, stołeczny, kultury — 42-79-77, literatury i sztuki — 42-79-88, szkolnictwa i młodzieży, listów i interwencji — 42-69-65, sportu — 42-79-04, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Fotokorespondenci — 42-90-81. Korespondenci: na rejon wileński i trocki — 57-73-81, sołecznicki — 52-780.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinię czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbliżone z opinią redakcji.

Diżurny redaktor
Jerzy SURWIŁO

Ogłoszenia i reklamę do "Kuriera Wileńskiego" przyjmuje się pod adresem:
Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1114, tel. 42-69-63, fax 42-72-65
w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.